

Zgadzam się, że *System* powstaje metodą kolejnych przybliżeń z wykorzystaniem kolejnych symulacji. Nie jest prawdą, że „nie przeszedł” żadnego testu zgodności. Zresztą takie sformułowanie traktuję w kategorii stylistyki, a nie treści merytorycznej. Warto zwrócić uwagę, że wnikliwe analizy planowanych przychodów i wydatków pionu pozwalają na podejmowanie przez kierownictwo pionów racjonalnych decyzji dotyczących zmian w systemie zarządzania. Tak więc *System* zaczyna już być ważnym elementem podejmowanych decyzji na wszystkich szczeblach zarządzania i to nie tylko dotyczących strategii finansowych. Jest nieporozumieniem mówienie o samofinansujących się wydziałach jako o przedsiębiorstwach. Wydziały, tak jak zresztą cały Uniwersytet, są finansowane z budżetu państwa w formie dotacji i z dochodów własnych. Jeżeli oba źródła finansowania wydziału są niższe od wydatków osobowych, to umownie mówimy, że wydział taki w obrębie naszego systemu jest deficytowy. Oznacza to, że wydział ma równocześnie:

- niski poziom dotacji,
- niski poziom dochodów własnych,
- zbyt duże koszty działalności, w szczególności koszty osobowe, w stosunku do otrzymanych środków.

Wydział taki nie jest pozostawiony bezradnie. Otrzymuje z wyróżnionych w *Systemie* funduszy wsparcie z jednoczesnym warunkiem poszukiwania w dłuższej perspektywie poprawy swojej sytuacji. Winien więc opracować pewną strategię zmierzającą do tego celu.

Ważnym elementem naszego *Systemu* jest możliwość działania wydziałów na rzecz zwiększenia swoich budżetów, w tym poprzez poszukiwanie obszarów, w których można wydatkować środki bardziej racjonalnie. Większość pozyskanych w ten sposób dochodów zwiększa jego budżet.

Wiem, że byłoby prościej, gdybyśmy nie byli zmuszani do takich dodatkowych, *de facto*, pozamerytorycznych, czynności. Ale rzeczywistość jest taka, a nie inna i to ona wymusza nasze działania. Wierzę, że ten głos w tak ważnej sprawie, jakim są podstawowe zasady organizacji działalności naszego Uniwersytetu, przybliży te problemy członkom naszej akademickiej społeczności. Sądzę, że łamy naszego miesięcznika „Uniwersytet Zielonogórski” są dobrym miejscem do wyjaśnień i polemik przybliżającym nam omawiane problemy.

Michał Kisielewicz

## T Y G R Y S I A N K I E T E R Z Y

18 lutego br. po raz kolejny odbyło się zebranie działającego przy UZ Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów-Wolontariuszy. Jedną z wielu poruszanych na nim kwestii było omówienie zaawansowanych już przygotowań do przeprowadzania badań ankietowych. Akcja obejmie uczniów klas pierwszych i trzecich zielonogórskich szkół podstawowych. Dzieci te biorą udział w realizowanym programie Akademia Lupo. Studenci chcą zbadać potrzeby w zakresie kształtowania programu profilaktycznego i prewencyjnego adresowanego do dzieci.

Powyższa akcja, której początek planowany jest na drugą połowę marca, podjęta została z inicjatywy Koła i ma na celu wsparcie działań lubuskiej policji. Nie pierwszy to zresztą raz członkowie Koła będą współpracować z miejscowymi stróżami prawa i porządku. Kilkakrotnie przeprowadzili już razem akcję pod hasłem „LUPO”. Polega ona na tym, że grupy złożone z dwóch studentów oraz dzielnicowego prowadzą zajęcia w początkowych klasach szkół podstawowych. Czwartym „członkiem” takiego zespołu jest zawsze pluszowy tygrysek LUPO. Razem przekazują dzieciom - w atrakcyjnej formie - treści mające je nauczyć bezpiecznego spędzania czasu.

Po udanych akcjach „Lato z LUPO” oraz „Zima z LUPO”, już po raz drugi zostanie przeprowadzona „Wiosna z LUPO”. Dzięki sympatycznemu tygryskowi mamy większą pewność, że nasze pociechy będą zawsze całe i zdrowe wracały do domów ze szkoły i podwórka. „Wiosna z LUPO” była kolejnym punktem obrad Koła. Podczas zebrania można się było także przekonać, jak

wiele cennych inicjatyw planowane jest pod jego szyldem.

Marcin Olechowski

